

## Wisława Szymborska

*Podobno pierwsze zdanie jest zawsze najtrudniejsze. A więc mam je już za sobą...* Jest rok 2018, wchodzimy w kolejne już wolne stulecie. *Ci co wiedzieli o co szło, ustąpili miejsca tym, co wiedzą mało.* Setna rocznica odzyskania niepodległości to ważny moment w historii Polski. W tej symbolicznej chwili wspominać chcemy sukcesy poprzednich pokoleń.

Na szczególną uwagę zasługują twórcy uhonorowani Literacką Nagrodą Nobla. To oni bowiem przyczynili się do kształtowania, w nas młodych, tożsamości narodowej.

Jedną z takich artystek jest Wisława Szymborska - laureatka Literackiej Nagrody Nobla w roku 1996. Jednak jak mówić o poetce tak wyjątkowej w sposób prosty i niewyszukany? A bez patosu być musi, gdyż sama Szymborska nie przepadała za tą kategorią estetyczną. W swoich wierszach unikała słów wyniosłych, a mimo to jej poezja mówi o kwestiach kluczowych dla ludzkości. Julia Hertwig, przyjaciółka Szymborskiej, w jednym z wywiadów dla Polskiego Radia, podsumowała jej twórczość takimi słowami: "Strasznie są bogate te wiersze. Mają pozór lekkości, ale to tylko pozór". Ukazuje to kunszt artystyczny, która trafne analizy i refleksje przeprowadza bez zbędnych emocji. Używa natomiast (jak mówi Hertwig) "przekrętu" w sensie stylistycznym i niespodziewanych rozwiązań.

Szymborska nie tylko w poezji, ale również w codziennym życiu wykazywała się błyskotliwością i inteligencją. Posiadała niezwykle poczucie humoru, dystans do siebie i świata. Wyrazem tego były własnoręcznie robione, satyryczne kartki, którymi obdorowywała znajomych. Bliscy zapamiętali ją jako osobę skromną i spokojną, również życie publiczne znało ją od tej strony. Nie lubiła bowiem rozgłosu i popularności. Udzielanie wywiadów było dla niej udręką, dlatego też otrzymanie Nagrody Nobla zostało nazwane przez jej znajomych "tragedią sztokholmską".

Wisława Szymborska jest autorką ok. 350 wierszy. W dorobku Szymborskiej widzimy zarówno wiersze poruszające problemy egzystencjalne np.: "Rozmowa z kamieniem", jak i satyry obnażające absurdalność świata np.: "Odwódki". Ważne miejsce w jej twórczości zajmują limeryki. Uważa się ją za twórcę gatunków takich, jak lepiej czy moskaliki. Ta rozpiętość gatunkowa i tematyczna ukazuje nie tylko talent i elastyczność Szymborskiej. Jest również dowodem na umiejętność obserwacji świata.

Maria Wisława Szymborska urodziła się w roku 1923. Była córką Wincentego Szymborskiego, polityka oraz zarządcy dóbr hrabiego Władysława Zamoyskiego i Anny Marii z domu Rottermund. Talent Ichny, bo tak nazywano ją w dzieciństwie, ujawnił się bardzo wcześnie. Już jako mała dziewczynka pisała wierszyki, za które ojciec obdarowywał ją drobnymi upominkami.

Pierwsze lata życia spędziła w Kórniku, jednak później wraz z rodzicami przeprowadziła się do Krakowa. To właśnie z Krakowem artystka związana była do końca życia. To tu uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek, a także podczas wojny zdała maturę na tajnym komplecie nauczania.

Chcąc uniknąć wywózki, w roku 1943, rozpoczęła pracę na kolei. Przyjemne obowiązki nie przeszkadzały jej jednak w rozwoju intelektualnym. Bowiem w tym samym roku po raz pierwszy wykonała ilustracje do książki "First steps in English" Jana Stanisławskiego. Jej debiut wierszowy nastąpił natomiast w roku 1945 na łamach "Dziennika Krakowskiego". Opublikowany tam wiersz "Szukam

słowa" opowiada o trudnościach z jakimi boryka się artysta, jednak, gdy zastanowimy się nad tym dłużej, dochodzimy do wniosku, że problemy te dotyczą każdego z nas. Szymborska zwraca uwagę na trudność komunikacji. Jest świadoma, iż to, co przekazuje, już w momencie przelewania na papier staje się interpretacją. Zwraca uwagę na ułomność słów i mnogość doświadczeń. Dziś potraktować możemy ten wiersz jak zapowiedź twórczości artystki, gdzie najważniejsze jest to, co niewypowiedziane.

W tym samym roku zaangażowała się w życie kulturalne Krakowa. Była członkiem grupy literackiej "Inaczej" (grupa artystów m.in. Stanisław Lem, Tadeusz Kubiak czy Adam Włodek, którzy swoją twórczość publikowali w tygodniku "Naprzód"- organie Polskiej Partii Socjalistycznej). Tam poznała Czesława Miłosza, który - jak sama wspomina - zrobił na niej największe wrażenie. W tym samym roku podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim - początkowo studiowała filologię polską, a następnie przeniósła się na socjologię. Nie dokończyła jednak studiów ze względu na ciężką sytuację finansową.

Po kilku latach działalności związała się z Adamem Włodkiem (1948). Zamieszkali razem w Domu Literatów. Bohema miała wpływ na twórczość Szymborskiej, była dla niej wyraźną inspiracją. Jednak jej pierwszy tomik "Wiersze" nie został dopuszczony do druku.

W 1952 wstąpiła do Związku Literatów Polskich. W tym samym roku wydała pierwszy tomik poezji "Dlaczego żyjemy?", a następnie w 1954 tomik "Pytania zadawane sobie". Twórczość opiewająca stalinizm nie była włączana do późniejszych antologii artystki. Za poezję sprzyjającą socjalizmowi Szymborska wielokrotnie poddawana była ostrej krytyce. Największą kontrowersję wzbudza jednak sprawa Rezolucji Związku Literatów Polskich w Krakowie w sprawie procesu krakowskiego, w którym to 52 osoby związane z kulturą i sztuką (w tym Szymborska) podpisały wyżej wymieniony dokument. Konsekwencją tego było wymagane oskarżenie księży o współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i stracenie ich. Temat, choć kontrowersyjny, przez Szymborską komentowany był następująco:

"No cóż, miałam nieszczęście być kiedyś istotą młodą, łatwowierną, słabo zorientowaną w sprawach, które powinnam była od razu należycie oceniać. Niektórzy mają jednak prawo sądzić mnie za to surowo – jeżeli są naprawdę przekonani, że kilka wierszy wtedy napisanych więcej waży na szali niż wszystkie, które napisałam potem."

Małżeństwo z Włodkiem nie przetrwało. Szymborska związała się następnie z Kornelem Filipowiczem. I choć związek ten nie został sformalizowany, zostali oni w partnerskiej relacji do śmierci mężczyzny. W tych latach prowadziła w "Życiu Literackim" stałą rubrykę "Lektury Nadobowiązkowe". Były to felietony na temat literatury wspomnieniowej, wznowień klasyków czy antologii. Wybrała formę felietonów, ponieważ nie chciała pisać tekstów oceniających i wartościujących. Cykl ten był kontynuowany we wrocławskiej "Odrze" (to w tej gazecie po raz pierwszy opublikowała słynnego "Kota w pustym mieszkaniu", wiersz stworzony po śmierci Filipowicza), a następnie na łamach "Gazety Wyborczej". Felietony doczekały się również publikacji książkowej.

Artystka współpracowała z "Tygodnikiem Powszechnym", była członkiem PEN Clubu, a także honorowym członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuki i Literatury. Szymborska (szczególnie po otrzymaniu Nagrody Nobla) popularna była w Stanach Zjednoczonych. Jej twórczość tłumaczył Stanisław Barańczak. Wydanie "View with a Grain of Sand" osiągnęło tam rekordowy nakład 120 tysięcy

egzemplarzy.

Zmarła 1 lutego 2012 roku w Krakowie, w domu, podczas snu. Informację o śmierci artystki przekazał wieloletni sekretarz Szymborskiej, Michał Rusinek. Urna Szymborskiej (zgodnie z jej wolą) została złożona w rodzinnej mogile na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Została zapamiętana jako wybitna polska poetka.

Jednak w czym tkwi fenomen Szymborskiej? Artystka w swoich tomikach podejmuje kwestie ważne i trudne. Mogłoby się wydawać, że tematyka będzie interesowała tylko osoby uczone i wykształcone. Szymborska jednak zwraca się do czytelnika w sposób bezpośredni. Podczas czytania jej poezji wydaje się, że nawiązuje ona kontakt z odbiorcą. Jest to rozmowa człowieka z człowiekiem. Nagle okazuje się, że ideologie i myśli filozoficzne to tylko preteksty, a prawdziwe pytania, a także piękno i sztuka, ukryte są w codziennym życiu. Życiu każdego człowieka.

Bierzemy więc do ręki "Wołanie do Yeti". Siadamy wygodnie w fotelu i czekamy na przesycone intelektualizmem stwierdzenia. Może nawet boimy się, że nic z tego nie zrozumiemy. *Bo przecież tylko niektórzy lubią poezję, ale nie wszyscy. Nie licząc szkół, gdzie się musi i samych poetów, będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.* A okazuje się, że czytanie to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła. *Czytasz i nie umiesz się nadziwić, namilczeć się temu.* Przecież Ty też za młodu kochałaś się w studencie i chciałaś, żeby spojrzał na Ciebie. A dzisiaj spotkałaś chłopaka i od razu się zakochałaś. Miłość od pierwszego wejrzenia. Po chwili zastanawiałaś się przecież, a co jeśli to przeznaczenie? Może właśnie od dawna bawił się wami przypadek, nie do końca gotowy zamienić się w los. Widziałeś w telewizji: na autostradzie był wypadek. *Ktoś ocalał bo był pierwszy. Ocalał, bo był ostatni. Bo sam. Bo ludzie. Bo w lewo. Bo w prawo. Bo padał deszcz. Bo padał cień. Bo panowała słoneczna pogoda.* A Ty znowu pokłóciłaś się z siostrą, żoną, a może mamą. Jak to się dzieje, że mimo chęci nie możecie się dogadać? *To nienawiść, do nowych zadań zawsze gotowa. Nie jest jak inne uczucia, starsza i młodsza od nich jednocześnie.* To też przez nią bomba wybuchła w barze. Niektórzy zdążyli wejść, a inni wyjść. Co to jest za świat zastanawiasz się, gdy dociera tyle bodźców naraz. A przecież *wielkie to szczęście nie wiedzieć dokładnie, na jakim świecie się żyje.*

**Iga Rzyśkiewicz**